



Medexpress, 2022-04-08 08:01

Pomysły rządu na przyspieszenie szczepień dzieci i młodzieży z Ukrainy



Thinkstock/GettyImages

NFZ zapłaci lekarzom POZ ponad 100 złotych za pierwszą wizytę szczepienną, podczas której będzie ułożony indywidualny kalendarz szczepień dla dzieci z Ukrainy - zapowiedział w czwartek w Sejmie wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. Ministerstwo Zdrowia zakłada, że poradnie POZ wezmą na siebie główny ciężar realizacji PSO wśród uchodźców, choć zapowiada też szczepienia w specjalnych punktach.

Wiceszef resortu zdrowia odpowiadał na pytania zadane przez posłów PiS, którzy chcieli wiedzieć, co rząd robi, by przyspieszyć proces szczepienia dzieci i młodzieży, przybyłej z Ukrainy już w liczbie ponad 750 tysięcy osób. Monika Pawłowska przypominała, że Ukraina zmagająca się niedawno z potężną epidemią odry, odnotowano przypadki krztuśca, a nawet polio. Przywoływała dane UNICEF, mówiące o skrajnie niskim (poniżej 40 proc.) poziomie szczepień przeciw polio. - Ten temat nie może być powodem do strachu czy nienawiści do uchodźców, tylko potraktujmy go jako problem medyczny - mówiła, pytając o sposoby wyrównania poziomu zaszczepienia obywateli Ukrainy z tym, który jest w Polsce.

- Wprowadziliśmy możliwość nieodpłatnego szczepienia dzieci i młodzieży, którzy przebywają na terenie

Polski w związku z konfliktem zbrojnym na terenie Ukrainy – mówił wiceminister Waldemar Kraska, podkreślając, że „każde dziecko ma prawo i możliwość rozpoczęcia szczepień lub kontynuacji szczepień, które miało wykonane w swoim kraju, na Ukrainie”. Kraska przyznał jednocześnie, że ogromnym problemem jest (i będzie) brak chęci do szczepień wśród uchodźców. Na szczepienie przeciw COVID-19 zdecydowało się jedynie 25 tysięcy z nich (na 2,5 miliona, które przekroczyły granicę od 24 lutego). Jeśli chodzi o szczepienia dzieci i młodzieży, praktycznie nie ruszyły. – To tylko pojedyncze przypadki – mówił Kraska.

To, na co zwracają uwagę ci, którzy – według resortu zdrowia – mają prowadzić szczepienia: obywatele Ukrainy nie otrzymują informacji o tym, że szczepienia w Polsce są obowiązkowe i że również ich dzieci będą temu obowiązkowi podlegać. Wielu z nich jest zaskoczonych, nie ukrywa obaw przed szczepieniem. A sam Kraska powtórzył w Sejmie to, co mówiła już wcześniej na posiedzeniu Komisji Zdrowia zastępczyni GIS Izabela Kucharska: Ukrainki, które rodzą dzieci w polskich szpitalach, w ogromnej większości nie zgadzają się na szczepienia. Wiceminister poinformował, że wręcz wypisują się one ze szpitali na własne żądanie, by tylko uniknąć szczepień.